

AGATA SOBCZAK



Cena sławy

Osiągnął sukces, o którym marzył. Ale czy miał
wszystko, czego pragnął?



AGATA SOBCZAK

Cena sławy



Redaktorka prowadząca: Joanna Pawłowska
Wydawczyni: Joanna Pawłowska
Redakcja: Jolanta Olejniczak-Kulan
Korekta: Małgorzata Hlal
Projekt okładki: Marta Lisowska
Zdjęcie na okładce: © slavoslave / Stock.Adobe.com
© smotrivnebo / Stock.Adobe.com
DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2022 by Agata Sobczak
Copyright © 2022 by Niegrzeczne Książki
an imprint of Wydawnictwo KobiECE Łukasz Kierus

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2022
ISBN 978-83-67137-24-9

Grupa Wydawnictwo KobiECE | www.WydawnictwoKobiECE.pl





1

Charlie

- CHARLIE, ODŁÓŻ NA CHWILĘ TEN TELEFON i zjedz ze mną kolację – mówi karcąco mój ojciec.

- Okej, już go odkładam, chciałam po prostu coś sprawdzić – odpowiadam, chcąc się obronić, ale to jest dla mnie naprawdę ważne.

Luke, chłopak, w którym podkochuję się od czterech lat, wrzucił właśnie post na Instagrama, ale wygląda na nim na przygnębitego. To znaczy na fotce ma szeroki uśmiech i dodał radosny podpis, ale po jego oczach widać przygnębienie i zmęczenie. Chciałam mu się lepiej przyjrzeć i wymyślić jakiś komentarz, który sprawiłby, że w końcu by mnie zauważył. O niczym innym nie marzę.

Luke Millis jest moim idolem od czterech lat. Uwielbiam jego muzykę, jego głos, jego teksty, no generalnie to mam fioła na jego punkcie.

Szaleję za nim już od momentu, gdy zobaczyłam pierwszy jego filmik na YouTubie. Miał wtedy piętnaście lat i nagrał cover Justina Biebera, a później Shawna Mendesa. I przepadłam. Śpiewa cudownie.

Moje zachowanie zakrawa nieco na obsesję, ale nie przeszkadza mi to. Wiem, że urodził się w Los Angeles, ale wyjechał do Londynu i to tam wrzucił swoje pierwsze nagrania. Teraz jest z powrotem w Stanach i z tego, co piszą w Internecie, mieszka w Los Angeles, ale jeszcze nigdy go nie spotkałam.

Nie wygląda jak typowa gwiazda, bo nosi nieco przydługie włosy w brązowym kolorze, które zapomina ścinać, ale nie są niechlujne, a raczej przypominają artystyczny nieład, często też nachodzą mu na czoło. Chciałabym móc przejechać ręką po jego włosach. Jego oczy mają cudny czekoladowy odcień, nie jest to typowy brąz, ale głębszy. Nie potrafię tego nazwać. Gdy się uśmiecha, w policzku robi mu się jeden dołeczek, co jest niesamowicie urocze.

Na głowie nosi beanie, zawsze innego koloru, no i na dodatek najczęściej zakłada tank topy, jakby miał coś przeciwko bluzkom z rękawami. Nieważne, czy jest ciepło, czy chłodniej, jego ramiona są odkryte. Wydaje się trochę jakby z innej epoki, ale na tym właśnie polega jego urok.

– Charlie, prosiłem. Poświęć mi te piętnaście minut podczas kolacji. Później możesz wpatrywać się w telefon – prosi mój tata ponownie.

Ciężko wzdycham i odkładam komórkę. Siadamy i wspólnie jemy posiłek. Ojciec pyta o szkołę, czyli to samo co zawsze. W szkole nic nowego, jestem wciąż tak samo niewidzialna jak wcześniej. Vanessa cały czas uparcie namawia mnie do wrzucenia któregoś nagrania do sieci, ale ja się nie zgadzam.

– Słyszałem, jak dzisiaj śpiewałaś. To było dobre. Sama to napisałaś? – Tata stara się poprowadzić tę rozmowę, ale ja nie jestem w nastroju, już za bardzo skupiłam się na Luke’u.

Wiem, że ta moja lekka obsesja jest nieco niepokojąca, ale przynajmniej dzięki jego muzyce mogę przetrwać zjadający mnie stres każdego dnia. W moim liceum jest grupa dziewczyn, które są bardzo popularne w szkole. Przewodzi im Kate, z którą kiedyś się przyjaźniłam, ale ona teraz mnie nienawidzi i na każdym kroku szuka powodu, żeby ze mnie drwić na oczach wszystkich, co jej zresztą dobrze idzie. Przez nią mam coraz mniejszą ochotę, żeby tam chodzić, ale nie chcę zawieść taty, który po śmierci mamy wiele dla mnie poświęcił. Nie mogę go rozczarować.

– Tak, tato, napisałam to ostatnio, ale śpiewałam też inną piosenkę, Luke’a Millisa, więc musisz powiedzieć, o którą dokładnie ci chodzi.

– Znam już jego piosenki przez to, że tak często je włączasz. Chodzi mi o tę drugą, że o coś tam będziemy walczyć, by błyszczeć razem.

– To tak, napisałam ją sama. Jeszcze co prawda nie jest cała, ale już ją kończę.

– Naprawdę dobre, ale takie trochę jakby napisane dla faceta? – zaczyna niepewnie mój tato.

Ma rację, bo pisałam ten tekst z myślą o kimś innym. To znaczy napisałam go dla siebie, ale chciałam zobaczyć, jakby to było stworzyć coś dla kogoś innego. Podobała mi się ta zabawa. Jeśli będę miała okazję, znów spróbuję.

– Trochę tak, tworzyłam ją, wyobrażając sobie, że robię to dla kogoś innego. Wiesz, że piszę tekst specjalnie dla kogoś – wyjaśniam mu nieco skrępowana tym wyznaniem.

– To świetnie. Nie chcesz go komuś pokazać? Albo może nagrać? Żeby ludzie się o tobie dowiedzieli.

– Nie, nie jestem na to gotowa i chyba nigdy nie będę – wyznaję, nieco się przy tym dąsając.

– Nie będę naciskał, ale pomyśl o tym. Masz piękny głos, a twoje teksty są wspaniałe. Ludzie muszą się o tym kiedyś dowiedzieć – prosi mój ojciec.

Niemal co wieczór odbywamy taką samą rozmowę, zawsze stara się mnie namówić na występ, ale ja nigdy się nie zgadzam i zdania nie zmienię. Ostatnio jego dziewczyna Kendall próbowała mnie przekonać, skończyło się jednak na tym, że zamknęłam się w pokoju.

Po kolacji pomagam posprzątać i idę na górę. Odpalam z powrotem Instagrama i wchodzę na profil Luke’a. Znów obserwuję jego zdjęcie. Pod jego oczami widać sińce, które sugerują spore zmęczenie. Nie wiem, co mną kieruje, ale w końcu zamieszczam komentarz pod tym postem:

Luke, wyglądasz na zmęczonego i smutnego! Odpocznij x.

Nie mija sekunda, a już pojawiają się pod nim odpowiedzi obrażające mnie, że nie wiem, co mówię, bo przecież Luke

się uśmiecha na tym zdjęciu. Szkoda, że nie potrafią mu się bardziej przyjrzeć. Widać, że jest smutny. Robi mi się przykro, gdy czytam wszystkie te złośliwe komentarze skierowane do mnie, ale to nie jest teraz najważniejsze.

Robię coś, czego mogłabym żałować, gdyby była szansa, że ktoś to przeczyta. Piszę wiadomość prywatną do Luke'a, bo i tak nigdy jej nie zobaczy. Na pewno ma mnóstwo powiadomień i próśb, więc szansa na to jest jedna na milion. Nie stresuję się tym. Palce same suną po ekranie, wystukując treść:

Charlie_mx:

Cześć! Wiem, że się nie znamy, a Ty pewnie nigdy tego nie przeczytasz. Musisz jednak wiedzieć, że masz moje wsparcie. Nie wyglądasz za dobrze na tym zdjęciu, tak szczerze mówiąc. Widzę, że jesteś przemęczony i potrzebujesz odpoczynku. Błagam, zrób to i odpocznij. Jeśli nie dla siebie, to chociaż dla swoich fanów, którzy Cię kochają i wspierają.

Cała się trzęsę, gdy klikam „wyślij”, ale wiem, że już nie ma odwrotu. On i tak tego nie przeczyta, mówię sobie. Przez moment się waham, czy nie cofnąć wysyłania, ale się powstrzymuję. Skoro już to zrobiłam, to niech tak zostanie.

Idę do łazienki, biorę szybki prysznic i przebieram się w pidżamę. Zanim jednak zasnę, muszę zanotować słowa, które przyszły mi do głowy w łazience. Nie chcę ich zapomnieć, bo idealnie pasują do piosenki, którą teraz piszę. Będzie doskonała dla duetu. Śpiewana przez jedną osobę też będzie dobrze brzmieć, ale wydaje mi się, że dwa głosy dużo lepiej się tu sprawdzą.

Kiedy wątpię w siebie,
Czuję, że potrzebuję pomocy
Utknąłem w swojej głowie, nic nie zostało
Czuję wokół siebie coś
Tak niejasnego, podnosi mnie
Znalazłem ziemię, maszeruję dalej

Tak, to jest to. Później znów powrót do refrenu. Mam ochotę usiąść przed pianinem i to zagrać, ale jest już późno, a nie chcę budzić sąsiadów. Ten tekst nie może mi wyjść z głowy. Czuję, że to będzie naprawdę dobra piosenka, gdy w końcu ktoś zdecyduje się ją zaśpiewać.

Nie mogę się powstrzymać, włączam mikrofon, siadam przed pianinem i zaczynam śpiewać. Trudno, jeśli kogoś obudzę, ale muszę to nagrać i wyrzucić z głowy chociaż na chwilę.

Gdy jestem w pełni zadowolona z efektu, z powrotem się kładę i zastanawiam się jeszcze, czy można coś w tej piosence poprawić.

Do zwrotki, którą właśnie napisałam, idealnie pasowałby głos Luke'a Millisa, ale że ją zaśpiewa, to marzenie ściętej głowy. W życiu nie dowie się o mnie ani o moich tekstach. Kładę się do łóżka i próbuję zasnąć.



Nazajutrz wstaję zmęczona, bo całą noc śniłam o tym, jak wspólnie z Lukiem wykonujemy moją piosenkę. Wiem, że to tylko sen, ale wydawał się taki realistyczny, jakbyśmy naprawdę razem tam stali i śpiewali.

Muszę przestać tyle o tym marzyć, bo cały czas chodzę z głową w chmurach. Podnoszę telefon, idę z nim do łazienki, po drodze przeglądając powiadomienia. Głośno krzyczę, gdy widzę, że mam jedną nową wiadomość na Instagramie. Luke cholerny Millis mi odpisał. Nie wierzę, że to dzieje się naprawdę. Czy zaraz się obudzę, a to wszystko okaże się kolejnym złudzeniem wytworzonym przez moją wyobraźnię?

– Córciu, wszystko dobrze? – Tata zmartwiony przychodzi z dołu.

– T-tak – odpowiadam drżącym głosem, bo cała się trzęsę z nerwów i ekscytacji.

– Na pewno? Bo słyszałem twój krzyk, no i wydajesz się przerażona – zauważa, patrząc na mnie podejrzliwie.

– Zobaczyłam pająka i się przestraszyłam, ale już uciekł – mówię, chociaż gdy słowa opuszczają moje usta, zdaję sobie sprawę, jak idiotycznie to brzmi. Ojciec na pewno w to nie uwierzy, ale nie powiem mu prawdy, bo rzeczywiście zacznie się o mnie martwić.

– Jesteś pewna? Bo nigdy wcześniej nie krzyczałaś tak głośno na widok pająka.

– Tak, na pewno.

– Dziwne, bo ja tu żadnego nie widzę – mówi podejrzliwie. Już wiem, że mi nie wierzy.

– Ten był wyjątkowo duży, musiał się schować, jak zaczęłam krzyżeć. Daję słowo, że był tutaj przed chwilą.

Ojciec w końcu odpuszcza i odchodzi, zostawiając mnie samą. Zamykam się w łazience i biorę głęboki oddech, zanim przeczytam odpowiedź Luke'a. Drżącymi dłońmi otwieram wiadomość.

Luke.millis:

Hej, Charlie! Dziękuję za Twoją wiadomość! Cieszę się, że mam tak wspaniałych fanów jak Ty i doceniam Twoje wsparcie. Brawo za spostrzegawczość, bo nikt inny poza Tobą tego nie zauważył. Teraz wiem, że muszę się bardziej maskować. Niestety, taka cena sławy.

Nie, dlaczego on chce się maskować? Nie powinien ukrywać prawdziwych uczuć przed fanami. Właśnie według mnie dobrym posunięciem byłoby, gdyby odkrył trochę swoje emocje. Może przestaliby go tak naciskać w związku z kolejnymi piosenkami, teledyskami i trasami koncertowymi. Też uwielbiam go oglądać na scenie, ale nie kosztem jego zmęczenia i braku chęci do tego.

Myślę, co powinnam mu odpowiedzieć. A może wcale nie odpisywać? Czy on chce, żebym napisała? Pewnie nawet go to nie interesuje, a ja mam życiowy dylemat.

Charlie_mx:

Naprawdę? Zamierzasz bardziej ukrywać emocje przed fanami? Nie uważasz, że gdyby wiedzieli, jak naprawdę się czujesz, to by Cię w tym wsparli i sami chcieli, żebyś trochę zwolnił tempo i odpoczął? Cena sławy? O tym marzyłeś?

Chcę to wysłać, ale w ostatniej chwili kasuję wiadomość. Nie, to nie ma sensu, nie mogę mu tego napisać. Muszę się zastanowić, co chciałabym mu przekazać. Nie mogę zaabramić na zbyt nadgorliwą, bo weźmie mnie za kolejną szurniętą fankę, chociaż poniekąd nią jestem.

Odkładam telefon i zbieram się do szkoły, bo zaraz będę spóźniona. Żegnam się z tatą, który siedzi już w swoim domowym biurze, i wsiadam do auta. Pędzę, bo Vanessa urwie mi głowę, jeśli znów się spóźnię.



SZUKASZ PIKANTNYCH OPOWIEŚCI?

Zajrzyj do najgorętszego miejsca w sieci!

STREFA

Niegrzecznych Książek

Ponad **dwadzieścia**
kategorii i **tysiące**
książek czekają
właśnie na Ciebie!



www.niegrzeczneksiazki.pl

